

Anna Kozłowska

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

KU „JEDNOŚCI NATCHNIEŃ I ZNACZEŃ”. NAD RĘKOPISEM *WIGILII WIELKANOCNEJ 1966* KAROLA WOJTYŁY

Użyta w tytule tomu formuła „kultura nie tylko literacka” skłania do myślenia o rozmaitych kontekstach twórczości i działalności Karola Wojtyły, do odkrywania nowych, czasem może nieoczywistych wymiarów kultury, w które uwikłane jest jego dzieło i w których należy je rozpatrywać. Najważniejsze, a na pewno najbardziej narzucające się konteksty tego typu to: szeroko rozumiana kultura teologiczna, filozoficzna, społeczna, psychologiczna i pedagogiczna, ale także na przykład kultura polityczna, ekologiczna czy – by odnieść się choćby do tematów innych artykułów – kultura sportu. W swoim tekście chciałabym zwrócić uwagę na obszar kultury nie-szczególnie może oryginalny w odniesieniu do dorobku Wojtyły i ściśle powiązany z tytułową kulturą literacką, ale w pewnego typu ujęciu wskazywany w wojtylogii zaskakująco rzadko. Nazwałabym go kulturą filologiczną. O wątkach filologicznych stematyzowanych w tekstach, czyli o Wojtyłowej koncepcji języka, o jego umiłowaniu słowa, które – wedle sformułowania użytego w książce *Dar i Tajemnica* – „jest jakimś podstawowym wymiarem [...] życia duchowego”¹ człowieka, już pisano²; charakterystyce poddawano również specyfikę idiolektu Karola Wojtyły w różnych jego odmianach³. Wciąż jednak stosunkowo słabo rozpoznana jest ta podstawowa sfera

¹ Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 10.

² Zob. m.in. A. Kozłowska, *Refleksja o języku w twórczości literackiej Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, [w:] *Promieniowanie świętości. Jan Paweł II a literatura*, red. K. Dybciak, S. Pażucha, Kraków 2011, s. 37-51; M. Ołdakowska-Kuflowa, „[...] słowa Ciebie wynoszą z ukrycia”. *Motyw słowa w literackiej twórczości Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, [w:] *Jan Paweł II w trosce o słowo i prawdę*, red. S. Mikołajczak, M. Wrześniewska-Pietrzak, Poznań 2011, s. 309-325.

³ Przeglądu stanu badań nad językiem papieża dokonała Władysława Bryła, zob. *eadem*, *Pol-szczyzna Jana Pawła II w oczach językoznawców – polonistów*, [w:] *Karol Wojtyła – Jan Paweł II. Artysta słowa*, red. M. Ołdakowska-Kuflowa, W. Kaczmarek, Lublin 2015, s. 237-258.

omawianego zjawiska, którą można określić mianem praktyki filologicznej Wojtyły, czyli jego autorskich decyzji co do kształtu własnych utworów, jego pracy nad tekstem. Wiele do życzenia pozostawia również praktyka filologiczna wydawców dotycząca spuścizny poety-papieża. Sprawa pomyłek kopistów, błędów w odczytaniu oryginałów i innych usterek Wojtyłowych edycji była dotychczas podnoszona najczęściej w związku z *Renesansowym psalterzem*, w którym filologicznych przewinień znaleźć można rzeczywiście najwięcej⁴, ale i w opracowaniu dojrzałych utworów poety zdarzają się pominięcia słów czy nawet całych wersów, niewłaściwe lekcje oraz niesłuszne decyzje interpunkcyjne. Na niedoskonałości wydania fragmentów *Tryptyku rzymskiego* wskazywał Jan Okoń, konfrontując tekst z trzema stronami rękopisu opublikowanymi razem z pierwodrukiem⁵. O wszystkich emendacjach, które należy wprowadzić do utworów literackich poety-papieża, pisałam w książce *Od psalmów słowiańskich do rzymskich medytacji. O stylu artystycznym Karola Wojtyły*⁶.

Prace filologiczne związane ze spuścizną autora *Tryptyku rzymskiego* – mam tu na myśli prace obu wskazanych typów, to znaczy zarówno rzetelne edycje jego tekstów, jak i studia pokazujące etapy ich kształtowania – są dotychczas bardzo mało zaawansowane, a przy uwzględnieniu roli, jaką odgrywa ich autor w polskiej kulturze – wypadają wręcz szokująco słabo. Prawda, że przez długie lata praca filologiczna nad tekstami Wojtyły była bardzo trudna, a dla niektórych po prostu niemożliwa – za życia autora uzyskanie wglądu w oryginały jego utworów wymagało uruchomienia wielu skomplikowanych mechanizmów biurokratyczno-towarzyskich; przez pewien czas po jego śmierci w związku z procedurami procesu beatyfikacyjnego, a wkrótce potem kanonizacyjnego żadne materiały źródłowe nie były udostępniane. Podejmowania podobnych starań nie ułatwiał również brak świadomości tego typu potrzeb wśród ludzi Kościoła, a także swoiście pokorna postawa samego poety, który swoje gotowe już, przemyślane i wyczelowane utwory traktował dość niefrasobliwie, zdając je całkowicie na łaskę i niełaskę korektorów oraz edytorów, nie zawsze oczywiście umiejętnych i bezbłędnych, czasem nawet celowo wprowadzających przeróbki i modyfikacje. Według zgodnych świadectw, potwierdzonych w trakcie badania autografów, Wojtyła zwykle nie anulował zmian naniesionych przez swoich zaufanych wydawców i przyjaciół, a w korekcie poprawiał tylko oczywiste pomyłki. W rezultacie niektóre

⁴ Analizowała je szczegółowo Marta Burghardt, zob. *eadem*, *Historia tekstów młodzieńczych poezji Karola Wojtyły*, [w:] *Przestrzeń słowa. Twórczość literacka Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, red. Z. Zarębianka, ks. J. Machniak, Kraków 2006, s. 51-60; *eadem*, *Poezje młodzieńcze Karola Wojtyły: analiza tekstologiczna*, [w:] *Karol Wojtyła – poeta*, red. J. Głazewski i W. Sadowski, Warszawa 2006, s. 77-82.

⁵ Zob. J. Okoń, *Tryptyk rzymski Jana Pawła II: czytanie rękopisu*, „Ruch Literacki” 2007, nr 1, s. 59-75.

⁶ Zob. A. Kozłowska, *Od psalmów słowiańskich do rzymskich medytacji. O stylu artystycznym Karola Wojtyły*, Warszawa 2013, s. 60-65.

sformułowania, podtytuły, przypisy, czasem decyzje kompozycyjne niewątpliwie zawdzięczamy inicjatywie osób trzecich. Wydaje się, że szczególną rolę odegrał tu przede wszystkim Marek Skwarnicki.

Całe szczęście, sytuacja w badaniach nad Wojtyłą powoli się zmienia. Jesienią 2015 roku pod auspicjami metropolitów: krakowskiego i warszawskiego ukonstytuował się komitet, który ma przygotować pierwsze krytyczne wydanie poematów i dramatów⁷. Edycja ta, planowana jako trzytomowa, ma się ukazać w 2020 roku pod redakcją Jacka Popiela. Zastąpi ona dominujące obecnie wydanie „Znaku”: *Poezje, dramaty, szkice* oraz *Tryptyk rzymski*⁸ uwzględniające wszystkie znane utwory artystyczne poety-papieża, w tym juvenilia. Publikacja ta ukazała się w 2004 roku i była potem wznawiana w prawie niezmienionej formie. Większość tekstów w tym tomie opracował Jan Okoń, który redagował już pierwszy zbiór Wojtyłowych utworów literackich, czyli *Poezje i dramaty* z 1979 roku⁹; za przygotowanie do druku utworów młodzieńczych odpowiadał Marek Skwarnicki. Tom ten, choć cenny i przede wszystkim gromadzący wszystkie znane dramaty i poematy Wojtyły, ma charakter popularny; jako taki w bardzo niewielkim zakresie informuje o tekstowych podstawach edycji, a zatem nie pozwala dostrzec skali filologicznych problemów wojtyłologii. Wspomniane krakowsko-warszawskie wydanie krytyczne niewątpliwie przyczyni się do ustalenia ostatecznej i – miejmy nadzieję – poprawnej postaci papieskich tekstów literackich; dzięki przygotowaniu aparatu krytycznego w pewnym stopniu ukaże również Wojtyłę jako autora, który intensywnie pracował nad formą swoich tekstów, innymi słowy – zaprezentuje jego własną praktykę filologiczną.

Oryginały tekstów artystycznych Karola Wojtyły

W zachowanych papierach Wojtyły pozostało wiele wariantowych redakcji jego tekstów artystycznych. Od razu trzeba zaznaczyć, że poecie w zasadzie obca była idea *work in progress*; jego teksty, choć czasem przekształcane naprawdę radykalnie i poprawiane po wielokroć, zwykle dość wyraźnie zmierzały w stronę wersji ostatecznej.

⁷ Przewodniczącym komitetu i przyszłym redaktorem dzieł jest prof. Jacek Popiel, wiceprzewodniczącą – prof. Jadwiga Puzynina. Zespół edytorów pracuje w trzech grupach: pierwsza, pod kierunkiem ks. prof. Jana Machniaka, zajmie się juveniliami, druga grupa, pod kierunkiem prof. Zofii Zarębianki, opracuje poezje powstałe w latach 1947-2003, a trzeci zespół, pod przewodnictwem prof. Jacka Popiela – dramaty.

⁸ K. Wojtyła, *Poezje, dramaty, szkice*, Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, wstęp M. Skwarnicki, Kraków 2004. W dalszej części artykułu skrót WW wraz z cyfrą arabską (oznaczającą numer strony) odsyła do wersji poematu opublikowanej w tej edycji.

⁹ Zob. *idem* (Andrzej Jawień, A.J., Stanisław Andrzej Gruda, Piotr Jasień), *Poezje i dramaty*, wybór i układ z upoważnienia Autora M. Skwarnicki, J. Turowicz, redakcja filologiczna J. Okoń, Kraków 1979.

Wyjątki od tej zasady są tylko dwa: pierwszy z nich to zbiór wierszy juvenilnych, który – jak wiadomo – zachował się w dwóch równorzędnych lekcjach¹⁰, drugi – to dwa bardzo różne formalnie i ideowo dramaty o bracie Albercie: znany doskonale od dawna *Brat naszego Boga* oraz wczesny, w oryginale beztytułowy, niedawno opublikowany¹¹ tekst, nazwany przez Jana Okonia po prostu *Bratem Albertem*¹².

We wszystkich pozostałych sytuacjach o równorzędności wersji nie ma mowy; nawet jeśli dwa istniejące teksty odbiegają od siebie bardzo znacznie, potrafimy bez wątpliwości wskazać, co jest redakcją wstępną, a co – ostateczną. Tak jest na przykład w przypadku pierwotnej wersji fragmentu poematu *Odkupienie szuka twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi* oraz brulionu *Promieniowania ojcostwa*. Ten ostatni w ogóle nie został uwzględniony w edycji „Znaku”, która odnotowuje tylko istnienie dwóch maszynopisów z tekstem dramatu. Tymczasem wersja brudnopisowa, częściowo rękopiśmienna, a częściowo przepisana na maszynie, zawiera nie tylko wiele fragmentów ostatecznie zmienionych i wykreślonych przez autora, ale i całą stronę tekstu omyłkowo opuszczoną przez kopiującą utwór sekretarkę, a w rezultacie – przez wszystkich edytorów dramatu¹³.

Mniej radykalne przekształcenia dokumentują te rękopisy, które zawierają odmianki tekstu. Mowa o autografach następujących poematów: *Ballada wawelskich arkad* (AKKWD 2a¹⁴), *Matka* (AKKWD 7a), *Narodziny wyznawców* (AKKWD 8), *Kościół* (AKKWD 6a), *Wigilia wielkanocna 1966* (AKKWD 10) oraz o ostatecznej wersji utworu *Odkupienie szuka twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi* (AKKWD 13). Ślady autorskich wahań co do postaci tekstu zdradza również rękopis

¹⁰ Obie te wersje zyskały pewien rodzaj autorskiej akceptacji i zostały opublikowane niezależnie od siebie: *Psalterz – Księga Słowiańska* przez Stanisława Dziedzica z rękopisu (K. Wojtyła, *Psalterz – Księga Słowiańska*, oprac. S. Dziedzic, Kraków 1996), a *Renesansowy psalterz (Księga słowiańska)* – przez Marka Skwarnickiego na podstawie redakcji maszynopisowej (K. Wojtyła, A. Bujak, *Renesansowy psalterz (Księga słowiańska). Poezje słowem i światłem pisane*, wiersze opracował z upoważnienia Autora M. Skwarnicki, scenariusz i redakcja L. Sosnowski, projekt graficzny E. Tarnawska, Kraków 1999).

¹¹ Zob. ks. J. Machniak, *Święty brat Adam Chmielowski w myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Kraków 2013, s. 7-98. W 2014 r. na Wydziale Filologicznym UMK powstała praca magisterska Marty Kocoń omawiająca przemiany koncepcji dramatu (*eadem*, „*Brat naszego Boga*” Karola Wojtyły. *Metamorfozy koncepcji*; zob. też *eadem*, *Jak kształtował się „Brat naszego Boga”?*, [w:] *Karol Wojtyła/Jan Paweł II wobec tradycji kultury polskiej*, red. G. Halkiewicz-Sojak, A. Komorowska, B. Łuczak, M. Sokulski, Toruń 2015, s. 349-365).

¹² Zob. J. Okoń, *Nad brulionem „Brata Alberta”*, [w:] *Servo veritatis II*, red. A. Pelczar, W. Strózewski, Kraków 1996, s. 203-223.

¹³ O tym brulionie oraz o odnalezionym fragmencie dramatu pisałam we wspomnianej już książce, zob. A. Kozłowska, *op. cit.*, s. 67-74. Zob. też. A. Komorowska, *Wokół dramatu Karola Wojtyły „Promieniowanie ojcostwa”*. *Zagadnienia edytorskie*, „Sztuka Edycji” 2014, nr 6, w Internecie: <http://apcz.pl/czasopisma/index.php/sztukaedycji/article/view/SE.2014.014/4632> [dostęp: 20.10.2016].

¹⁴ Wszystkie przywołane w artykule numery sygnatur archiwalnych dotyczą Akt Karola Wojtyły w zbiorach Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (AKKWD).

Tryptyku rzymskiego, a przynajmniej te trzy jego strony, których faksimilia można oglądać w pierwodruku poematu, opublikowanym w 2003 roku przez Wydawnictwo św. Stanisława. Niestety, całość autografu nie jest dostępna dla badaczy – jak udało mi się ustalić dzięki uprzejmości ks. Pawła Ptasznika – znajduje się on w Archiwum Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej.

Podstawy tekstowe poematu *Wigilia wielkanocna 1966*

Jednym z autografów opatrzonych autorskimi poprawkami i dobrze pokazujących specyfikę pracy Wojtyły nad tekstem, a zarazem możliwości, jakie otwiera tropienie jego procesu twórczego, jest *Wigilia wielkanocna 1966*. Rękopis poematu opatrzony sygnaturą AKKWD 10 znajduje się w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Czytelnikom udostępniane są jego dwie czytelne kserokopie. Autograf składa się z ośmiu kart formatu A4, zapisanych częściowo jedno-, a częściowo dwustronnie (w sumie 14 stron), z autorską numeracją na górze strony¹⁵ i uwagami „*verte!*” na niektórych stronach *recto*. Tekst nie jest datowany przez Wojtyłę; dołączono do niego natomiast stronę wstępną, na której obcą ręką zapisana została archiwalna sygnatura, tytuł¹⁶ i data 1966, umieszczona w nawiasie kwadratowym. Od osoby opracowującej dokument w archiwum pochodzi również dodatkowa numeracja w prawym górnym rogu.

Na pierwszej stronie oryginału widnieje autorska adnotacja: „tekst do przepisania” (AKKWD 10: 1)¹⁷, która zdaje się świadczyć o tym, że mamy do czynienia z czystopisem. Sprawa nie jest chyba jednak taka prosta. Po pierwsze, czystopisy Wojtyły wyglądają zwykle nieco inaczej – pismo, jakim autor nakreślił tekst poematu, nie należy do odmiany starannej, a na ostatnich stronach staje się wręcz brulionowe. Po drugie, na rękopisie widnieje wiele skreśleń, i to takich, które dokumentują załączki wersji radykalnie innych niż ostateczna. Wojtyła miał wprawdzie zwyczaj poprawiania także czystopisów¹⁸, ale na tym etapie wprowadzał zwykle już tylko stosunkowo niewielkie emendacje; tymczasem, jak postaram się pokazać, rękopis *Wigilii wielkanocnej 1966* zdradza wahania dotyczące zasadniczego kształtu tekstu.

¹⁵ We wszystkich odwołaniach do rękopisu przywołuję sygnaturę oraz numer strony według tej właśnie, autorskiej numeracji. Te wyrazy i wyrażenia, które ostatecznie zostały usunięte przez autora bądź zastąpione innymi, umieszczam w nawiasach ostrych.

¹⁶ Wbrew konwencji stosowanej przez autora poematu przymiotnik *wielkanocny* zapisany tu został wielką literą.

¹⁷ Zob. K. Wojtyła, *Poezje, dramaty...*, s. 588.

¹⁸ Taka sytuacja pojawiła się np. w przypadku poematu *Narodziny wyznawców* (zob. A. Kozłowska, „*Narodziny wyznawców*” Karola Wojtyły – czytanie rękopisu, [w:] *Literatura, kultura religijna, polskość. Księga jubileuszowa dedykowana prof. dr. hab. Krzysztofowi Dybciakowi w 65. rocznicę urodzin*, red. K. Koehler, W. Kudyba, J. Sikora, Warszawa 2015, s. 381-395).

Dlatego byłabym skłonna sądzić, że nie jest to czystopis w klasycznym rozumieniu tego określenia – czyli tekst już gotowy, ustalony, skierowany przez autora do przepisanania czy druku. Prawdopodobnie omawiany dokument to jednak wersja brulionowa (czy jedna z wersji brulionowych), która zyskała kształt na tyle zadowalający Wojtyłę i na tyle czytelny dla jego doświadczonej sekretarki, że sporządzanie kolejnej kopii rękopiśmiennej zostało uznane za zbędne.

Poemat został opublikowany po raz pierwszy w 1966 roku w kwietniowym numerze miesięcznika „Znak”¹⁹. Był w tej edycji sygnowany inicjałami A.J. Pierwodruk niewiele odbiega od wersji przyjętej w obu zbiorowych wydaniach utworów poety-papieża, czyli od tej, która funkcjonuje jako podstawowa czy wręcz obowiązująca. Różnice dotyczą głównie przydziału wersów do poszczególnych strof i wewnętrznego podziału wersów; zmodyfikowane (właściwie dostosowane do norm) zostały: interpunkcja tekstu, pisownia wielkich liter oraz pisownia łączna bądź rozdzielna²⁰. Jedyna większa rozbieżność wynika prawdopodobnie z błędu – w pierwodruku opuszczono bowiem następujący fragment części VI:

Człowiek przechodzi w równowagę wewnętrzną wody,
w której łączy się bieg przeznaczeń właściwy każdej fali
i pokój całości – ten pokój nie jest zastojem (WW 152).

W pierwodruku, podobnie jak we wszystkich późniejszych wydaniach *Wigilii wielkanocnej* 1966, pominięto też charakterystyczne dla większości Wojtyłowych rękopisów elementy metatekstowe o charakterze modlitewnym. W omawianym autografie takie wypowiedzi widnieją na górze każdej strony rękopisu. W lewym górnym rogu są to: skrót *Amdg*, czyli *Ad maiorem Dei gloriam* i symbole skomponowane z liter (połączenie liter *J* i *M*: *J+M*, które ma oznaczać Jezusa i Maryję; znak *P* wpisany w *X*, przywołujący greckie imię Chrystusa – Χριστός). Powtarzają się one w takim układzie na kolejnych stronach. W prawym górnym rogu każdej strony poeta umieścił formuły łacińskie (dwie ostatnie nieczytelne ze względu na przycięcie kopii). Są to kolejno:

Totus Tuus ego sum (AKKWD 10: 1),
et omnia mea Tua sunt (AKKWD 10: 2),
Accipio Te in mea omnia (AKKWD 10: 3),
Praebe mihi Cor Tuum Maria (AKKWD 10: 4),
Maria Mater gratiae (AKKWD 10: 5),
Mater Misericordiae (AKKWD 10: 6),
Tu nos ab hoste protege (AKKWD 10: 7),

¹⁹ A.J., *Wigilia wielkanocna 1966*, „Znak” 1966, nr 4 (142), s. 435-444.

²⁰ Rozbieżności tych szczegółowo tu nie omawiam, ponieważ są to rezultaty decyzji wydawców, a nie samego autora.

et mortis hora suscipe (AKKWD 10: 8),
Jesu Tibi sit gloria (AKKWD 10: 9),
qui natus es de Virgine (AKKWD 10: 10),
cum Patre et cum Spiritu (AKKWD 10: 11),
in sempiterna saecula (AKKWD 10: 12).

Pierwsze cztery formuły to modlitwa św. Ludwika Marii de Montfort z *Traktatu o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, przyjęta przez Wojtyłę jako jego dewiza biskupia; osiem pozostałych składa się na inną tradycyjną modlitwę maryjną. Elementy te nie stanowią integralnej części poematu i nie są uwzględniane przez wydawców. Na ich nieliteracki, a także w pewnym sensie prywatny charakter wskazuje i to, że nigdy nie pojawiają się one w autoryzowanych przez Wojtyłę maszynopisach. Wymownie świadczą jednak o tym, w jaki sposób poeta traktował własną twórczość.

Rękopis tekstu a wersja opublikowana w podstawowej edycji

Podstawowe wydanie omawianego poematu dość wiernie oddaje intencję autora udokumentowaną w autografie. Edytor poprawił Wojtyłowe pomyłki („wiadomość”, AKKWD 10: 5 zamiast „świadomość”, WW 146) i dostosował zapis do współczesnej sobie normy. Popełnił on tylko jeden błąd – we fragmencie, który w oryginale (oraz w pierwodruku) brzmi: „na tej próżni łamano piony i ścieńniano horyzonty – granice wolności – wolność potwierdzała się wciąż – wolność przewyższała ludzi – odchodzili ludzie, nie wiedząc, że jej nadużyli” (WW 151), wprowadził – zapewne przez pomyłkę – formę „przewyższyła” zamiast niedokonanego „przewyższała” (AKKWD 10: 10). Zmiana ta nie tylko wypaczyła sens wypowiedzi (fakt, o którym mówiło się jako o powtarzalnym albo stałym, stał się jednostkowy), ale także zaburzyła jej spójność, ponieważ wszystkie czasowniki w szeregu są niedokonane i iteratywne.

Oryginał *Wigilii wielkanocnej 1966* dokumentuje różne typy autorskich przekształceń: wymian, skreśleń, uzupełnień i przestawień. Jak już wspominałam, wiele poprawek zawiera ślady pomysłów, które znacznie odbiegały od wersji ostatecznej. Nie wszystkie one są nawet całkowicie czytelne, ponieważ zostały zarzucone na tyle wcześnie, że nie sposób zrekonstruować pierwotnej postaci tekstu. Na przykład we fragmencie: „To znaczy, że trafiam na korzenie własnego drzewa, / że zagłębiam się w jego tajemniczy wzrost” (WW 143) drugi wers miał się najwyraźniej zaczynać zupełnie inaczej, choć trudno odgadnąć, jak: „<Nie> że zagłębiam się w jego tajemniczy wzrost <któ>” (AKKWD 10: 1).

Podobnie pierwsza wersja fragmentu, który finalnie brzmi: „Historia ludzi nie szuka niczego innego / prócz ciała rzeczy” (WW 144), nie składa się w sensowną całość: „Historia ludzi <stracić swe ciało> / prócz ciała rzeczy” (AKKWD 10: 2).

Zalążek słabo już dziś uchwytanego, pierwotnego wariantu kryje się również w skreśleniach obecnych w pytaniu: „Jak zaczęło w tej fali brzmieć słowo «Bóg» i jak zaczęło znaczyć, / nim doszło do znaczenia, jakie ma w odwiecznym Słowie?” (WW 149), które Wojtyła zapisał najpierw tak, sugerując, że podmiotem zdania czasowego miało być *znaczenie*, a nie *słowo*: „Jak zaczęło w tej fali brzmieć słowo «Bóg» i jak zaczęło znaczyć, / nim <znaczeni> doszło do znaczenia, jakie ma w odwiecznym Słowie?” (AKKWD 10: 9).

Nieczytelne ślady zarzuconych koncepcji widać również na poziomie leksemów. Czym na przykład miało być skreślone ostatecznie „<wycz>” („Ty jeden, który chodzisz za sercem, który <wycz> korzenie naszego wzrostu –”, AKKWD 10: 9), nieobecne już w żadnej postaci w finalnej wersji: „Ty jeden, który chodzisz za sercem, który osłaniasz korzenie naszego wzrostu –” (WW 150)?

Nasilenie omawianego zjawiska można zaobserwować w ostatnim wersie przywoływanej inwokacji do człowieka-Chrystusa. Wojtyła mocno się wahał co do jego postaci – próbował zbudować tu zdanie względne („w którego”), wstawił zaimek *się* i partykułę *właśnie*: „Człowieku, w którym każdy człowiek odnaleźć może zamysł najgłębszy / i korzeń <swoich> uczynków: zwierciadło życia i śmierci <w którego> wpatrzone w <kalendarz> <się> <właśnie>” (AKKWD 4), aby w końcu zaproponować taką wersję: „Człowieku, w którym każdy człowiek odnaleźć może zamysł najgłębszy / i korzeń własnych uczynków: zwierciadło życia i śmierci wpatrzone w ludzki nurt” (WW 145).

Najwięcej Wojtyłowych poprawek ma charakter wymian leksykalnych, które nie zmieniają zasadniczo struktury tekstu, ale oczywiście w różnym stopniu modyfikują jego znaczenie bądź wydźwięk stylistyczny. Do zmian o takiej właśnie stylistycznej motywacji (przynajmniej o dominacji tego typu przyczyn) trzeba chyba zaliczyć zastąpienie przymiotnika *paschalny* epitetem *wielkanocny* w tytule poematu, który ostatecznie nazywa się *Wigilią wielkanocną 1966* (WW 143), a początkowo nosił tytuł *Wigilia <paschalna> 1966* (AKKWD 10: 1). Na taką samą zmianę zdecydował się zresztą poeta także w jednym z tytułów części tego utworu (zob. WW 154; AKKWD 10: 14). Można zapewne przypuszczać, że autor uznał leksem *wielkanocny* za neutralny, mniej nacechowany, a więc potencjalnie bardziej zrozumiały niż przymiotnik *paschalny*, który przynależy do słownictwa religijnego.

Pozostałe wymiany leksemów wiążą się już ściśle z przesunięciami znaczenia różnej wagi. Niektóre z nich stanowią próby doprecyzowania, dokładniejszego przedstawienia tego, o czym mowa. Zwykle zabieg ten polega na zastąpieniu hiperonimu

jego hiponimem. Na przykład w pytaniu z pierwszej części poematu: „a może przedkładam widzenie dróg przeszłości wyczytane z kronik / ponad widzenie w mroku wykopalisk Wiślicy?” (WW 143) „kroniki” pojawiły się dopiero w ostatecznej wersji; początkowo ich miejsce zajmowały mniej precyzyjne, ogólniejsze „zapisy” (AKKWD 10: 1).

W wizji ożywającej przyrody z części VI czytamy: „Ożyje woda, ożyją drzewa, OŻYJE ZIEMIA” (WW 152). Rękopis świadczy o tym, że najpierw Wojtyła chciał mówić o wodzie i roślinach, a nie o drzewach („Ożyje woda, ożyją <rośli>drzewa”, AKKWD 10: 12). Na jego ostateczną decyzję wpłynęła zapewne nie tylko chęć skonstruowania precyzyjniejszej wypowiedzi, ale także charakterystyczne dla niego upodobanie do opisywania drzew, które w jego obrazowaniu odgrywają ważną rolę²¹.

Niekiedy jednostki, których użycie Wojtyła rozważał, pochodzą z tego samego pola semantycznego, ale mają inne znaczenie. Przykładu dostarcza para: *czas* i *dzieje*. Pierwszy z tych leksemów, obecny w pierwotnej wersji tekstu („W chwili odejścia każdy jest większy niż <czas>, których / częśćką stanowi”, AKKWD 10: 2), odnosi się tylko do następstwa zdarzeń i związanych z nim zmian; drugi, na który ostatecznie padł wybór autora, wprowadza znaczenie uporządkowania i sensu, dużo bardziej adekwatne w kontekście całego utworu: „W chwili odejścia każdy jest większy niż dzieje, których / częśćką stanowi” (WW 144).

W jednym z podtytułów, w którym pojawia się formuła *quasi*-definitywna („Właściwa inwokacja, czyli wołanie do Człowieka, który stał się ciałem historii”, WW 145), Wojtyła wyeliminował pierwotne „jest”, wprowadzające znaczenie stałości relacji („Właściwa inwokacja, czyli wołanie do Człowieka, który <jest> ciałem historii”, AKKWD 10: 3), na rzecz rezultatywnego „stał się”.

Z kolei zastąpienie przymiotnika *cały* określającego świat („Ach, to wciągnięcie w Ojcostwo, które jest bardziej wewnętrzne niż <cały> widzialny świat”, AKKWD 10: 8) przez *jakikolwiek* nadało temu wyrażeniu walor potencjalności: „Ach, to wciągnięcie w Ojcostwo, które jest bardziej wewnętrzne niż jakikolwiek widzialny świat” (WW 148).

Za synonimy tekstowe trzeba chyba uznać dwa sformułowania użyte przez poetę w V części utworu: skreślone połączenie „<świat osób>” („<świat osób> posiada bliskość niewysłowioną”, AKKWD 10: 11) oraz ostatecznie wybrane określenie „ojczyzna”: „ojczyzna posiada bliskość niewysłowioną” (WW 151). W kontekście większego fragmentu widać wyraźnie, że *ojczyzna* to dla Wojtyły przede wszystkim „pokolenia”;

²¹ O ważności drzew w tekstach Wojtyły zob. A. Kozłowska, *Obraz drzewa w twórczości literackiej Karola Wojtyły*, [w:] *Język pisarzy: problemy słownictwa*, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, Warszawa 2011, s. 201-221.

spośród elementów, które się składają na to pojęcie, autor *Wigilii wielkanocnej 1966* wyróżnia właśnie wspólnotę ludzi, z którymi usiłuje nawiązać osobistą więź:

ojczyzna posiada bliskość niewysłowioną – ruch, który przenika stulecia,
który pozwala wyłonić z pokoleń nie treść, lecz właśnie osobę,
jej życie mierzyć swym życiem – i nagle znajdować wzajemność (WW 151).

Bardzo ciekawą emendację wprowadził Wojtyła do nawiasowej uwagi dotyczącej wchłaniania ludzi przez Drzewo – sformułowanie: „nie wchłania się ludzi, można ich przerosnąć: / wtedy <zostaje> przestrzeń, w której mieści się każdy” (AKKWD 10: 6) zastąpił przez: „nie wchłania się ludzi, można ich przerosnąć: / wtedy powstaje przestrzeń, w której mieści się każdy” (WW 147). *Zostać* i *powstać* to czasowniki podobne formalnie, ale ich znaczenie, metaforycznie mówiąc, prowadzi w różne strony – *zostać* ukazuje końcową fazę jakiegoś procesu, jego rezultat, a zarazem swoistą „resztkowość” (zostaje, tzn. nikt jej nie zajął); *powstać* uwypukla nowość, początek. Właśnie ten ostatni predykat wydał się Wojtyłemu lepszy dla opisanego genezy przestrzeni ludzkiej wolności.

Zdarza się także, że podstawiane przez poetę leksemy nie są ze sobą powiązane ani semantycznie, ani formalnie, a wyeliminowanie jednego na rzecz drugiego daje efekt bardzo radykalnej, zaskakującej zmiany. Z takim przypadkiem mamy do czynienia we fragmencie, w którym *język* został wymieniony na rzeczownik *człowiek*, co skutkuje powstaniem nowego obrazu:

jeszcze jestem daleko od żywych słów
napelnionych tchnieniem i dźwiękiem historycznego człowieka (WW 149)

jeszcze jestem daleko od żywych słów
napelnionych tchnieniem i dźwiękiem historycznego <języka> (AKKWD 10: 8).

Niekiedy zmiany semantyczne wywołane są modyfikacjami gramatyki. Na przykład w sformułowaniu „Znak zastąpił spojenia świata i zawiłość<ci> ludzkiego losu” (AKKWD 10: 8) poeta przerobił pierwotną formę liczby mnogiej, obecną również dwukrotnie w kontekście, na liczbę pojedynczą: „zawiłość ludzkiego losu” (WW 149). Zabieg ten ma pewne konsekwencje znaczeniowe: „zawiłość ludzkiego losu” to jego ogólna własność, podczas gdy „zawiłości” można odczytywać – i zwykle się odczytuje – w kontekście poszczególnych życiorysów i naznaczających je indywidualnych problemów.

Niemalą klasę emendacji stanowią w *Wigilii wielkanocnej 1966* różnego typu skreślenia. Podlegają im i całe zdania, jak w poniższym przykładzie:

Powracaj na każde miejsce, na którym umierał człowiek,
a jeszcze bardziej na miejsce, na którym się rodził. Przeszłość

jest czasem narodzin, nie śmierci. <Rodził się, umierając, choć prawdą jest>
(AKKWD 10: 3),

i – najczęściej – pojedyncze wyrazy. Poeta usuwał zwykle elementy strukturalnie niekonieczne, na przykład redundantne zaimki osobowe („Czuję, że jestem w nim i ono we mnie”, WW 143; „Czuję, że jestem <ja> w nim i ono we mnie”, AKKWD 10: 1) albo łączniki w orzeczeniu imiennym („historia – myśli stłoczeniem i śmiercią serc”, WW 145; „historia – <jest> myśli stłoczeniem i śmiercią serc”, AKKWD 10: 4). Odrzucał też zbędne jego zdaniem partykuły („na tej próżni łamano piony i ścieśniano horyzonty”, WW 151; „na tej próżni łamano piony i <też> ścieśniano horyzonty”, AKKWD 10: 10) oraz przysłowki („jest to noc walki, jaką toczy w nas rozpacz z nadzieją”, WW 154; „jest to noc walki, <którą > <stale> toczy w nas rozpacz z nadzieją”, AKKWD 10: 14).

Skreślenia mają uchronić tekst przed obecnością komponentów nadmiarowych. Inną ich funkcją jest eliminowanie powtórzeń. Taką właśnie motywację można przypisać również poprawkom naniesionym w zakończeniu poematu:

Jest taka Noc, gdy czuwając przy Twoim grobie, najbardziej jesteśmy Kościołem
[...]
Tej Nocy obrzęd ziemi dosięga swego początku.
Tysiąc lat jest jak jedna Noc. Noc czuwania przy Twoim grobie (WW 154).

Jest taka Noc, gdy czuwając przy Twoim grobie, najbardziej jesteśmy Kościołem
[...]
Tej Nocy obrzęd ziemi dosięga swego początku.
<Gdy czuwamy przy Twoim grobie, gdy najbardziej jesteśmy Kościołem>
Tysiąc lat jest jak jedna Noc. Noc czuwania przy Twoim grobie (AKKWD 10: 14).

Wigilia wielkanocna 1966 podlegała bardzo niewielu zmianom o charakterze przestawień. Odnotowałam jedynie dwa takie przypadki – jeden z nich dotyczy szyku zaimka *się* („Człowieku, w którym ludzkie dno się spotyka i ludzki szczyt”, WW 145; „Człowieku, w którym <się> ludzkie dno spotyka i ludzki szczyt”, AKKWD 10: 4), a drugi – kolejności rzeczownika i jego przydawki: pierwotnie „wzajemne szemranie” (AKKWD 10: 12), ostatecznie: „szemranie wzajemne” (WW 152).

Jeszcze rzadszy jest przypadek dodania do początkowej wersji jakiegoś elementu. Wojtyła zawsze robił to zresztą wyjątkowo. W omawianym poemacie jedyny przykład tego rodzaju modyfikacji stanowi uzupełnienie czasownika *wysychać* (w zdaniu: „Obrzęd wód przemawia inaczej wiosną, gdy życie przywraca ziemi, / inaczej latem, gdy człowiek wysycha, jakby łożysko rzeki”, AKKWD 10: 12) o okolicznik „z pragnienia”: „Obrzęd wód przemawia inaczej wiosną, gdy życie przywraca ziemi, / inaczej latem, gdy człowiek wysycha z pragnienia, jakby łożysko rzeki” (WW 152).

Zakończenie

Badanie rękopisów Wojtyły pozwala prześledzić kierunki jego pracy nad kształtem własnych utworów – uzmysławia, jak bardzo poeta dążył do zwięzłości i unikania redundancji, troszczył się o wyrazistość i prostotę sformułowań. Odpowiednio zinterpretowane autorskie poprawki mogą dostarczyć także wielu interesujących informacji na temat idiolektu, zwłaszcza indywidualnej semantyki i stylistyki. Z drobiazgowego śledzenia brulionowych skreśleń i przekształceń tekstów wyłania się również wiedza o postawie twórczej Wojtyły, jego stosunku wobec słowa jako takiego i wobec poszczególnych słów. Stosunek ten nazwałabym medytacyjnym; został on zwerbalizowany przez poetę w *Narodzinach wyznawców*:

Słowa [...] nie przelatują [...] w pośpiechu jak w górach woda po kamieniach,
nie mijają w oczach jak drzewa –
trzeba się im przypatrywać długo, tak jak owadom przez szybę²².

Studiowanie rękopisów Wojtyły uświadamia wreszcie bardzo wyraźnie, że autor badanych tekstów to nie tyle twórca natchniony i profetyczny (choć prorokiem też przecież bywał), chwytający w locie słowa, które podpowiadają mu dobre duchy, ile raczej intelektualista, świadomie, niekiedy zmusznie usiłujący „odpowiednie dać rzeczy słowo”. W interesującym mnie tu poemacie ważną rolę odgrywa „jedność natchnień i znaczeń” (WW 149), od której zaczynają się dzieje języka i do której trzeba dążyć we własnej praktyce mownej. Wojtyła nigdzie nie mówił wprost, jak tę jedność osiągnąć; jego autografy zdają się jednak podpowiadać jedyną możliwą drogę: jest to droga pracy i wysiłonego namysłu nad słowem.

TOWARDS “UNITY OF INSPIRATIONS AND MEANINGS”. ON THE MANUSCRIPT EASTER VIGIL 1966 BY KAROL WOJTYŁA

Summary

The article discusses the original of the Karol Wojtyła’s poem *Wigilia wielkanocna 1966* (*Easter Vigil 1966*), namely the manuscript stored in the Cracow Curia Archive. The main goal of the paper is to show basic directions of the Wojtyła’s work on the text of this poem. Detailed analysis of its autograph (varieties of the text, removals and other emendations) has proved that Wojtyła wanted to achieve the text cohesion and information precision but, on the other hand, he aspired to generalizing as well as avoiding the redundancy. Confronting the most popular edition of the Wojtyła’s poem (K. Wojtyła, *Poezje, dramaty, szkice*, Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, introduction by M. Skwarnicki, Kraków 2004) with its original enabled me also to introduce a necessary emendation to the published version.

²² K. Wojtyła, *Poezje, dramaty...*, s. 128.